

Francesca Capelli

Weronika nie chce zostać modelką

Ilustracje
Cristiana Cerretti

Posłowie
Mariateresa Zattoni

Przekład
Agnieszka Maria Stefańska



Tytuł oryginału:

Veruska non vuole fare la modella

© EDIZIONI SAN PAOLO s.r.l., 2008

Piazza Soncino, 5 – 20092 Cinisello Balsamo (Milano)

© Wydawnictwo WAM, 2010

Redakcja:

Ewa Zamorska-Przyłuska

Łamanie:

Wojciech Prazuch

ISBN 978-83-7505-650-1

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej

KSIĘGARNI INTERNETOWEJ

<http://WydawnictwoWAM.pl>

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

Druk i oprawa:

Drukarnia Leyko – Kraków

Klucz do lektury

Co zrobić, by odwieść dziewczynki od niebezpiecznej mody na diety, hołdującej zasadzie „chude jest piękne”? Co zrobić, by docenić normalność krągłych pośladków, brzucha i policzków? Co zrobić w celu przeciwdziałania obsesji luster postrzeganych jako ostateczna wyrocznia w kwestii być czy nie być godnym istnienia?

Ta zabawna historia odzwierciedla powyższe problemy. Wystarczy odwrócić role. Wystarczy przyznać Weronice (której imię zostało świadomie wykorzystane) prawo przeciwstawienia się rodzinnej tradycji zrzucania kilogramów za wszelką cenę, włączając w to nawet tak wyjątkową okazję, jak uroczystość Pierwszej Komunii Świętej.

Trzy pokolenia (babcia, mama i młodsza siostra) sprzymierzyły się ze sobą i w oczach Weroniki reprezentują świat, który siłą perswazji mniej lub bardziej skutecznej, identyfikuje piękno ze szczupłą sylwetką.

Jednak Weronika w swoim uporze niepoddawania się manii odchudzania, znajduje godnych sprzymierzeńców: solidarnych i twórczych przyjaciół z sekcji minikoszykówki. Sport ten wzbudza podejrzenia w „rodzinie modelek”. W rezultacie Andżelika, najbardziej wyedukowana i pomysłowa, obmyśla trzy sposoby, by przekonać dorosłych, że piękno i cienka talia nie pokrywają się ze sobą.

Wypada zwrócić szczególną uwagę na owe trzy sposoby. Opowiada się o nich lekko, z nutą subtelnej ironii. Właśnie matka, zaniepokojone obsesyjną dietą córek, wymyślają je mniej lub bardziej świadomie. Pierwszy sposób to siła perswazji (Andżelika nazywa go zabawnie „terapią kognitywno-behawioralną”), drugi – siła sugestii (naiwne próby zastosowania hipnozy jako metody służącej zmianie pewnych zachowań), trzeci – wywołanie przerażenia, szoku (lustra, które deformują postać).

W naszym opowiadaniu lustra z sali śmiechu okazują się skuteczne. Do tego stopnia, że mama spostrzegłszy swoją monstrualną chudość, przyznaje: „Straciłam umiar”. Następnie podaje na stół normalne jedzenie i w końcu zauważa, że córka jest piękna: „Jesteś piękna, dlatego że jesteś”. Oto dowód akceptacji i miłości prawdziwej, nie zniekształconej przez ambicje.

Moim zdaniem (jest to wskazówka dla zaniepokojonych matek bacznie obserwujących talerze córek) wszystko się kończy szczęśliwie, ponieważ w tle czuwa zdrowy tata, który zachowuje normalny obraz córki i nie tracąc pogodnego nastroju, podtrzymuje ją na duchu. Tutaj nasuwa się wniosek, że ojcowie są „wezвани” do ratowania kobiet z otchłani czarnych dziur, w które wpadają przez obsesję na punkcie niskokalorycznego jedzenia!

Mariateresa Zattoni



A stylized illustration of a woman's legs from the knee down. She is wearing a bright red dress with a scalloped hem and black high-heeled shoes with thin straps. The background is a light, textured cream color.

Nazywa się Weronika i jest rodowitą Włoszką.
Na nazwisko ma Cavina (pisane przez C).
Urodziła się w Casalecchio (trzy razy C),
niedaleko Bolonii. Imię wybrała jej mama na
cześć słynnej modelki, której jest wielbicielką.
Również mama Weroniki (naszej bohaterki)
w dzieciństwie paradowała po domu tak jak
Weronika (modelka) na wybiegu, jednak wcale
nie została równie sławna. Rodzina Weroniki
(dziewczynki) składa się z samych modelek.
Naomi, jej mała siostrzyczka, zaliczyła swoją
pierwszą sesję zdjęciową w wieku osiemnastu
miesięcy. Nawet babcia pozowała przed laty
do magazynów, a dziś występuje w reklamach
produktów dla seniorów, na przykład kleju
mocującego sztuczną szczękę albo fotela
do wjeżdżania po schodach.

Jedyną osobą w rodzinie, której obce było paradowanie oraz pozowanie na usługach mody, pozostawała Weronika. Wedle słów mamy, winę za to odstępstwo ponosiły FAŁDKI i PODUSZECZKI, wszechobecne na ciele córeczki. Powodowały one stałą frustrację mamy. Jej zdaniem Weronika miała zbyt wiele krągłości na policzkach, nogach, ramionach, pośladkach, a nade wszystko, o zgrozo, na brzuchu! Na te drobne mankamenty nikt w zwyczajnej rodzinie nie zwróciłby uwagi, jednak nie w rodzinie modelek! Dlatego niezwłocznie postanowiono wydać wojnę FAŁDKOM i PODUSZECZKOM – za wszelką cenę i przy najbliższej okazji.

W trakcie przygotowań do Pierwszej Komunii Świętej Weronika oprócz poznania katechizmu i przystąpienia do spowiedzi musiała podjąć zobowiązania dietetyczne, ponieważ biała suknia nieco ją opinała. Mama orzekła, że w tej sytuacji należy zrzucić co najmniej dwa kilogramy.





Dieta prześladowała dziewczynkę nawet później, przed wakacjami nad morzem. Bikini musiało się pięknie prezentować na nienagannej sylwetce!

Pewnego dnia po powrocie ze szkoły rozradowana Weronika oświadczyła, że wygrała konkurs plastyczny.

– Super! – ucieszyła się mama. – Zatem na wręczenie nagród trzeba by pozbyć się brzucha, żeby wyjść ładnie na zdjęciach.

Jedynym sprzymierzeńcem Weroniki był tata, który zawsze miał dobry humor. Hamował nieco zapędy żony do nieustannego odchudzania i twierdził, że anorektyczne manekiny wcale mu się nie podobają. Kiedy mama naprawdę przesadzała, dziewczynka spoglądała na tatę, on odwzajemniał spojrzenie i ciężko wzdychał, jakby chciał jej powiedzieć: „Odwagi, nie przejmuj się zbytnio”.

Tata był także współnikiem potajemnych wypadów do cukierni. Raz na jakiś czas wymykali się cichaczem z domu, by do woli najeść się smakołyków.